

Sygn. akt VII K 189/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 lipca 2015r.

Sąd Rejonowy w Siedlcach VII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Magdalena Banasiuk

Protokolant: sekr. sąd.. I. S.

w obecności Prokuratora :Arkadiusz Szewczak

po rozpoznaniu w dniach : 05.02.2015r., 02.06.2015r. i 31.07.2015r.

sprawy A. J.

syna M. i C. z domu W.

urodzonego (...) w H.

oskarżonego o to że:

w dniu 09 maja 2013 roku w miejscowości H. przy ul. (...) gm. P. woj. (...) dokonał umyślnego uszkodzenia ciała K. K. (1) w postaci siniaków, zadrapań okolicy oczodołu prawego, nasady nosa, prawego i lewego ramienia tj. obrażeń ciała na czas nie przekraczający 7 dni, a okres ich leczenia im rehabilitacji nie przekroczy 6 miesięcy

***tj. o czyn z art. 157 § 2 kk***

ORZEKA

I. Oskarżonego A. J. niewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. zasądza od oskarżyciela prywatnego K. K. (1) na rzecz oskarżonego A. J. 1.968,00 (jeden tysiąc dziewięćset sześćdziesiąt osiem) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez oskarżonego związanych z ustanowieniem obrońcy z wyboru.

Sygn. akt. VII K 189/14

## UZASADNIENIE

W oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony A. J. ma 65 lat, mieszka samotnie w miejscowości H.. Jego bliskimi sąsiadami są bracia H. i K. K. (1), którzy mieszkają ze swoim trzecim bratem W..

W dniu 8 maja 2013 roku na polecenie Urzędu Gminy w P. uprawniony geodeta wytyczał granice na ulicy, na której mieszkają bracia K. i A. J.. W trakcie pomiarów geodeta stwierdził, że linia graniczna będzie przebiegała na niekorzyść posesji K. o około 1 metr i wbił w ziemię paliki .

Następnego dnia tj. 9 maja 2013 r. oskarżony zauważył, że nie ma palików geodezyjnych. W to miejsce włożył inny drewniany palik i dodatkowo zaznaczył nacięciem chodnik w miejscu, gdzie postawił ten znak.]

Oskarżyciel prywatny K. K. obserwował zachowanie A. J. i gdy ten ruszył rowerem w stronę swojego domu, zaatakował go na drodze, tzn. gdy oskarżony mijął go, ten mocno kopnął w tylne koło roweru tak, iż oskarżony przewrócił się. Po tym upadku K. K. podszedł do A. J. i zaczął uderzać go pięścią po głowie i całym ciele. W trakcie tego zdarzenia podszedł do nich H. K. (1) i także kopał oskarżonego zwłaszcza w okolice głowy i skroni. W ten sposób kopnął go około 2-3 razy, zaś w tym czasie H. K. (1) nadal uderzał A. J. pięściami po całym ciele. W trakcie tego zajścia podeszła do nich siostra oskarżonego W. J. (1), podniosła krzyk i zaczęła odciągać braci K. od brata. Po krótkim czasie obaj napastnicy zaprzestali uderzania i odeszli.

Jeszcze tego samego dnia oskarżony A. J. zgłosił się do Ośrodka (...) w H. informując, że został pobity przez sąsiada. Lekarz rodzinny stwierdził u niego wylewy podskórne okolicy czołowej prawego i lewego oczodołu, nasady nosa, ucha lewego.

W wyniku tego zdarzenia oskarżyciel prywatny doznał obrażeń ciała w postaci siniaków, zadrapań okolicy oczodołu prawego, nasady nosa oraz prawego i lewego ramienia, które to obrażenia należą do kategorii lekkich.

Całe zdarzenie było przedmiotem toczącej się przed Sądem Rejonowym w Siedlcach sprawy sygn.akt VII K 548/13, w której wyrokiem Sądu Rejonowego w Siedlcach z dnia 21 maja 2014 r., utrzymanego wyrokiem Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 21 listopada 2014 r. sygn.akt II Ka 470/14 K. i H. K. (1) uznani zostali za winnych tego, że z dnia 9 maja 2013 r. w miejscowości H. na ulicy (...) działając wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu A. J. w ten sposób, że K. K. (1) uderzał go pięściami po twarzy i całym ciele, na skutek czego doznał on obrażeń ciała w postaci wylewu podskórnego okolicy czołowej, prawego lewego oczodołu, nasady nosa, ucha lewego tj. obrażeń lekkich powodujących naruszenie czynności narządów ciała na okres nie przekraczający siedmiu dni a okres leczenia i rehabilitacji nie przekroczy 6 miesięcy, zaś H. K. (1) kopał po głowie i całym ciele leżącego A. J. i w ten sposób narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art.156 § 1 kk lub w art.157 § 1 kk tj. za winnych popełnienia czynu z art.158 § 1 kk w zw. z art.157 § 2 kk w zw. z art.11 § 2 kk wobec K. K. (1) i czynu z art.158 § 1 kk wobec H. K. (1).

Oskarżony A. J. w zakresie zarzuconego mu czynu miał ograniczoną w stopniu nieznacznym zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Oskarżony nie był dotychczas karany.

Powyższe ustalenia faktyczne poczyniono w oparciu o: wyjaśnienia oskarżonego A. J. (k.71v), zeznań świadków: W. J. (2) (k.88-88v, 130v-131 i k.12-13 akt VII K 548/13), T. K. (k.88v-89, k.131 akt VII K 548/13), A. K. (k.87v, k.131v-132, 34v i 39 akt VII K 548/13), częściowo H. K. (2) (k.72v), dokumentacji lekarskiej oskarżonego (k.32-44), opinii sądowo-psychiatrycznej (k.53-56), opinii sądowo-lekarskiej (k.4-5), karty informacyjnej (k.9), orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności (k.10), odpisu wyroku Sądu Rejonowego w sprawie VII K 548/13 (k.171-171v akt VII K 548/13), odpisu wyroku Sądu Okręgowego w sprawie VII Ka 470/14 (k.221 akt VII K 548/13), danych o karalności (k. 64).

Oskarżony **A. J.** nie przyznał się do zarzuconego mu czynu i wyjaśnił, że w dniu zdarzenia jechał z działki siostry na swoją działkę. Jak podał nie odzywał się w ogóle do oskarżyciela, który stał na skrzyżowaniu ulic. Kiedy przejeżdżał obok K. K. (1) ten kopnął w jego rower, że się przewrócił. Jak podał nie zdążył zareagować, bowiem jest po udarze. Zeznał, że gdy się przewrócił, oskarżyciel usiadł na nim i go okładał, gdy on leżał na plecach. Podał, iż lewą rękę ma nieprawą po udarze, więc prawą próbował sparować ciosy. Jak podał on nie uderzył oskarżyciela prywatnego.

Wyjaśnienia oskarżonego zasługują na wiarę, bowiem fakt, iż oskarżony był jedynie stroną broniącą się, zostało potwierdzone zeznaniami W. J. (2) i T. K. oraz opinią biegłego chirurga.

Oskarżyciel prywatny K. K. (1) zeznał, iż to oskarżony postawił rower i „polecał się bić”. Jak podał, on siadł na oskarżonego i bili się razem gdzie popadnie, a oskarżony mówił, że umie się bić. Jak podał, on nie kopał oskarżonego.

Zeznał, iż oskarżony uderzył go pod oko i był cały we krwi. Podał, że to pierwszy uderzył oskarżony. Nie widział u oskarżonego żadnych obrażeń ciała, ale on poszedł po obdukcję, bo oskarżony „gadał”, że pójdzie do lekarza.

Zeznań w/w świadka Sąd nie uznał za prawdziwe, bowiem pozostają w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego i jego siostry.

Świadek H. K. (1) zeznał, iż oskarżony jechał rowerem po drodze, gdy on był w oborze. Gdy z niej wyszedł oskarżony i jego brat K. bili się na drodze blisko jego domu. Jeden leżał koło drugiego i się bili, okładali pięściami. Jak podał nie widział roweru. Oskarżony trzymał jedną ręką brata za koszulę, a drugą go bił. On ich rozdzielił, ale oskarżony znowu doskakiwał do jego brata i się bili. Tak było według świadka trzy razy. Jak podał brat był zakrwawiony, „podrapany na twarzy, krew mu leciała z nosa i wszędzie mu leciała krew”.

Zeznania powyższe Sąd również uznał za nieprawdziwe, poza jedynie przyznaniem, iż był na miejscu zdarzenia, jak też tego, że zdarzenia miało miejsce na drodze, a nie na jego posesji.

Za niewiarygodne uznał Sąd twierdzenie H. K. (1), że jego brat w żaden sposób nie uderzył A. J., oraz, że jak się bili to leżeli obok siebie, a doskakiwali do siebie trzy razy, bowiem pozostają powyższe zeznania w sprzeczności nie tylko z zeznaniami jego brata, który o wspomnianych okolicznościach w ogóle nie wspomina, jak też pozostają w sprzeczności z pozostałym zebranych materiałem dowodowym, w tym z opinią biegłego chirurga.

Zachowanie K. i H. K. (1) było zaobserwowane przez siostrę pokrzywdzonego W. J., która podała, iż całe zdarzenie miało miejsce na drodze wiejskiej. Podała, iż widziała jak oskarżyciel zrzucił brata z roweru. Za chwilę, stojąc z sąsiadką usłyszała od niej, że biją jej brata. Natychmiast podeszła i zobaczyła, że jej brat leży na ziemi, na nim siedzi K. K. (1) i go bije pięściami, zaś H. K. (1) go kopie. Obaj nie reagowali na jej krzyki i próbowała odciągnąć oskarżonych od brata. Jak podała brat jej był tak pobity, że myślała, że nie żyje.

W toku rozprawy VII K 548/13 świadek nie wspominała, iż widziała, jak oskarżyciel prywatny zrzucił jej brata z roweru, jednakże zdaniem Sądu ta rozbieżność nie dyskwalifikuje jej zeznań, zwłaszcza, że w dużej mierze zostały one potwierdzone przez A. K. i T. K..

T. K. zeznała, iż w chwili zdarzenia była zajęta rozmową z W. J.. Gdy K. krzyknęła zobaczyła, że obydwoj leżeli na ziemi, a raczej oskarżyciel prywatny leżał na oskarżonym i go bił. Podeszedł też do nich H. K. (1). W tym momencie zwróciła uwagę W. J. (1), która pobiegła udzielić pomocy swemu bratu.

Zeznania tegoż świadka są wiarygodne, bowiem świadek podaje tylko takie okoliczności, które zaobserwowała. Przyznała, iż nie obserwowała dalej co się działo, gdyż poszła do swego domu.

Świadek A. K. zeznała, że przejeżdżając drogą przez wieś zauważyła leżącego A. J., a na nim leżącego K. K. (1), który uderzał go pięściami. Wysiadła z samochodu i próbowała bezskutecznie ich rozdzielić, więc gdy zobaczyła, że w oddali stoi siostra A. J., zaczęła w jej stronę biec i krzykiem dała jej znać, aby pomogła swemu bratu. Gdy sama wróciła już na miejsce, praktycznie było już po zdarzeniu. Widziała też, że na miejsce przyszedł H. K. (1).

Zeznania powyższe, jako korespondujące z wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznaniami W. J. (2) i T. K., Sąd uznał za prawdziwe.

A. K., W. J. (1) i w mniejszym stopniu T. K. opisuje tylko te zdarzenia, które bezpośrednio zaobserwowały. Ich zeznania także w powiązaniu z wyjaśnieniami A. J. układają się w logiczną całość, pozwalającą na ustalenie jednoznacznego stanu faktycznego, w którym to K. K. (1) jako pierwszy zaatakował A. J.. Powyższe zaobserwowała A. K., która natychmiast poinformowała o tym H. K. (1), który z kolei zamiast odciągnąć brata, przystąpił także do zadawania kopnięć pokrzywdzonemu. W tym czasie podbiegła już W. J. (1), która bezskutecznie próbowała odciągnąć dwóch napastników od oskarżonego. Gdy w końcu przestali uderzać oskarżonego, powróciła na miejsce A. K., która mogła obserwować dalsze zdarzenia.

Zeznania te pozwalają na wykluczenie prawdziwości zeznań oskarżyciela prywatnego, że to A. J. jako pierwszy zaatakował K. K. (1) i to na jego własnej posesji i pozwalają stwierdzić, iż oskarżony był jedynie stroną broniącą się.

Stwierdzone opinii biegłego obrażenia ciała jakich doznał oskarżyciel prywatny w postaci siniaków, zadrapań okolicy oczodołu prawego, nasady nosa, prawego i lewego ramienia mogły powstać wskutek bronienia się oskarżonego przed napaścią oskarżyciela prywatnego i jego brata H.. Opinia ta także koreluje z wyjaśnieniami oskarżonego, z których wynika, że broniąc się w pozycji leżącej, gdy oskarżyciel na nim siedział i przygniatał go swoim ciałem, próbował parować ciosy, w celu skłonienia K. K. (1) i zmuszenia go do odstąpienia od ataku. Działania oskarżonego, zdaniem Sądu, mieszczą się w granicach obrony koniecznej, zważywszy na przewagę fizyczną K. K. (1).

Opinię biegłego chirurga Sąd w całej rozciągłości podziela, bowiem wydana została przez osobę posiadającą w tym zakresie obszerną wiedzę oraz doświadczenie życiowe. Ponadto jest ona wewnętrznie spójna.

Znajdująca się w aktach sprawy opinia biegłych psychiatrów jest zdaniem Sądu wyczerpująca i zawiera wszystkie niezbędne dane.

Pozostałe zgromadzone w aktach sprawy dokumenty nie były przez strony kwestionowane i stanowią wiarygodny materiał dowodowy.

Zdaniem Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił na przypisanie oskarżonemu sprawstwa w zakresie zarzucanego mu prywatnym aktem oskarżenia czynu.

Nawet jeżeli abstrakcyjnie przyjąć, iż oskarżony spowodował u K. K. (1) obrażenia wskazane w opinii biegłego, to zdaniem Sądu zachowanie oskarżonego stanowiło działanie w obronie koniecznej w celu odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na życie i zdrowie oskarżonego.

W tym zakresie Sąd w całej rozciągłości podziela wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1982 r. w sprawie III KR 31/82 (OSNPG 1982/11/142), w którym Sąd Najwyższy wyraził pogląd: iż „pełna obrona konieczna ma miejsce wtedy, gdy sprawca znajduje się w obliczu bezpośredniego i bezprawnego zamachu na jakiegokolwiek dobro własne lub cudze i działanie swe kieruje przeciwko wykonującemu ów zamach, nie przekraczając konieczności w obronie tak co do środka, jak i co do czasu. Zarówno współczesność pomiędzy zamachem a działaniem podjętym dla jego odparcia, jak również współmierność pomiędzy zamachem a środkiem użytym dla jego odparcia, są koniecznymi warunkami przyjęcia, iż obrona konieczna nie została przekroczona. Działanie odpierającego zamach ma charakter prawny tylko wtedy, gdy mieści się ono w granicach konieczności, która wystąpi wtedy, gdy osoba zaatakowana wybierze najłagodniejsze spośród skutecznych i możliwych w konkretnej sytuacji środków przeciwdziałania bezpośredniemu i bezprawnemu zamachowi”.

Tak więc Sąd uznał, iż oskarżony działał w ramach obrony koniecznej określonej w art.25 § 1 kk, co powodowało, iż nie popełnił przestępstwa i zgodnie z art.414 § 1 kpk w zw. z art.17 § 1 pt 2 kpk skutkowało jego uniewinnieniem od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Mając powyższe na względzie Sąd orzekł jak w wyroku, o kosztach rozstrzygając na podstawie art. 632 pkt 1 kpk. Wobec uniewinnienia oskarżonego Sąd zasądził od oskarżyciela prywatnego na rzecz oskarżonego zwrot wydatków poniesionych przez oskarżonego, związanych z ustanowieniem obrońcy z wyboru.